

# Stanisław Hempel

1882-1961

*rewolucjonista  
bojowiec PPS  
zamachowiec  
1905*

*ps. Pankracy*



STANISŁAW MARTYNOWSKI, POLSKA BOJOWA, ŁÓDŹ, 1917

Żołnierze rosyjscy atakują bagnietami demonstrantów i strzelają do nich, Warszawa, rok 1906. Ilustracja z książki Stanisława Martynowskiego „Polska bojowa”



**Dziadek Stanisława, Joachim Hempel, (1787–1874)**

szwoleżer gwardii Napoleona I,

Brał udział w 29 bitwach począwszy od Hiszpanii po Rosję  
i ostatnie bitwy w 1813 i 1814.

Wybił się od szeregowca do dowódcy szwadronu  
Gwardii cesarza.

Jako chłopię siadywał na kolanach Tadeusza Kościuszki  
po jego powrocie z Ameryki.

W 1863 szkolił powstańców.



Tableau pamiątkowe Hemplów napoleończyków i powstańców. Było prezentowane na wystwie Polaków portret własny w r. 1979



**Ojciec Stanisława, Jan Marian Hempel (1818–1896).**

Geolog, naczelnik górnictwa Królestwa Polskiego (od 1876).

Kosmyk na czole zasłania złotą blachę, która kryła kość po wypadku w kopalni w roku 1841, gdzie był wtedy pomocnikiem inżyniera. Kierował z narażeniem życia akcjami ratunkowymi.

Cieszył się wielkim szacunkiem u górników.

Był prekursorem polskiego szkolnictwa górniczego, założył szkołę górniczą w Dąbrowie Górniczej.



Klarymonty na Litwie - majątek szwagierki Stanisława.  
W podobnych okolicznościach wychowywała się przyszła  
żona Stanisława Hempla, **Wiktoria z Abłamowiczów**,  
herbu *Habdank*.



**Wiktoria** jako młoda dama i sekretarka nielegalnego Związku Zawodowego Metalowców przewoziła dorożką bomby dla zamachowców.

Император  
Николай II,  
Николай  
Александрович  
Романов



Herb Królestwa Polskiego  
(1822-1831) na pieczęci  
cara Mikołaja I



Komitet strajkowy szkoły Rontalera w r. 1905  
W środku w mundurze wojskowym siedzi Sanisław Hempel



Zdzisław Janota Bzowski

*Dzieje*  
*rodziny*  
*Hemplów*

Państwowy  
Instytut  
Wydawniczy

Warszawa 1987

**S**ylwetki kilkudziesięciu przedstawicieli rodziny. W ciągu ostatnich trzystu lat wielu Hemplów zaistniało w rozmaitych dziedzinach naszego życia publicznego. jako: żołnierze, rolnicy, przedsiębiorcy, organizatorzy przemysłu, naukowcy, politycy, dyplomaci, powstańcy, rewolucjoniści, artyści, poodróżnicy. Fragment opisujący postać Sanisława Hempla załączony jest w całości.



# Stanisław Hempel

*linia Joachima szwoleżera*



Stanisław (1882—1961), rewolucjonista i chemik — syn Jana Mariana z drugiej jego żony Leontyny z Zabłeskich, urodził się w Dąbrowie Górniczej w roku 1882. W domu rodzinnym był razem ze swoim bratem Joachimem (Chimkiem) pod urokiem wielkich osiągnięć technicznych i naukowych ojca, stąd u obu wczesne zamiłowanie do nauk przyrodniczych. W domu panował kult przeszłości, szczególnie tradycji wojskowych dziadka Joachima, szwoleżera Napoleona I. Świeże też były wspomnienia z Powstania 1863 roku. Te dwa nurty będą obu braciom towarzyszyć przez całe życie.

Dzięki aktywnej działalności w ruchach narodowych i społecznych Stanisław miał życie bogate i ciekawe, poczynając od pracy w uczniowskich kółkach samokształceniowych, a skończywszy na bohaterskich wyczynach w Organizacji Bojowej PPS-Lewicy. Po studiach na emigracji pod kierunkiem wybitnych chemików miał bogaty dorobek naukowo-techniczny w przemyśle chemicznym, najpierw francuskim, a potem polskim. Dwukrotna przymusowa emigracja rzucała go we wszystkie kąty Europy. Do końca życia okazywał żywe zainteresowania pozazawodowe pracą społeczną, malarstwem, turystyką i sportem.

Mówiono o Koperniku: „Unikał wszelkiej zażyłości i rozmowy niepoważnej i niepożytecznej... Stąd nigdy nie mógł nawiązać

przyjaźni, jak tylko z ludźmi poważnymi i uczonymi." Podobnie można określić osobowość Stanisława. Śmiało głosił własne zdanie, nawet gdy było niewygodne dla zwierzchników. Nie przywiązywał też wagi do dóbr materialnych.

Już w czasie nauki w gimnazjum Ronthalera zainteresowania Stanisława zaczynały wybiegać daleko poza program szkolny, a więc przede wszystkim pogłębianie wiedzy przyrodniczej, a od klasy IV organizacja wystaw przyrodniczych w szkole. W klasach wyższych tajna postępową organizacja uczniowska, której był przewodniczącym i delegatem do Centralnego Koła Organizacji Uczniowskich w Warszawie.

Już w kółku szkolnym powstały problemy i przeciwieństwa ideologiczne. Kłócono się o nazwy: narodowa, narodowo-postępowa, postępowo-narodowa czy postępową. To były hasła, o które zajadłe walczone. Różniono się między innymi stosunkiem do Żydów. Postępowcy chcieli ich traktować na równi z Polakami, narodowcy — nie.

Stanisław był członkiem komitetu organizującego słynny strajk szkolny w roku 1905, w wyniku którego władze rosyjskie zezwoliły na naukę w języku polskim w szkołach zaboru rosyjskiego (w roku 1930 otrzymał odznakę „Za walkę o szkołę polską“).

Po skończeniu szkoły Stanisław odbywał służbę wojskową w wołyńskim pułku Leibgardii. Należy tam do organizacji Wojenno Rewolucjonnaja Organizacja Rossijskoj Socjał Demokratii. W koszarach, pod osłoną nocy rozrzuca rewolucyjne ulotki. W pamiętnikach stwierdza, że inteligenty rosyjski żołnierz dość łatwo przyjmował rewolucyjne poglądy. „Pamiętam raz — pisze — jeden z kolegów znalazł odezwę i żałował, że nie złapał tego, kto ją podrzucił [...]. Miałem dyżur i całą noc rozmawiałem z nim o rewolucji. Nad ranem był już przekonany rewolucjonistą i potem sam rozpowszechniał odezwę.“

I jeszcze jeden moment bardzo charakterystyczny. W styczniu 1905 roku, w czasie demonstracji ulicznych w Warszawie, wyszedł na ulicę zobaczyć, co się dzieje. „Spotkałem pochód ze sztandarami — pisze — nie licząc się z tym, że jestem w mundurze, przyłączyłem się stając w pierwszym szeregu. Doszliśmy do placu Bankowego (dziś Dzierżyńskiego). Widząc te tłumy i ich entuzjazm zawołałem: «Podnieście mienia!» Dziesiątki rąk robotniczych chwyciły mnie na ramiona. Zacząłem przemawiać po rosyjsku, że i wśród wojska są uświadomieni żoł-

nierze, którzy łączą się z robotnikami... W wyciągniętej ręce trzymałem pałasz gwardyjski. Tłum huczał z entuzjazmu. Zaczęto mnie całować... Nagle gruchnęła salwa... W jednej chwili cały tłum leżał na ziemi... Salwy padały jedna za drugą. Stałem. Słyszałem wciąż świst kul... Obok leżeli ludzie w kałużach krwi... Pobiegłem w stronę żołnierzy... Zacząłem krzyczeć po rosyjsku: «Czewo wy strelajetie?» A na to usłyszałem: «Paszol won, a to i tiebie popadiot!»

Po wyjściu z wojska Stanisław Hempel, przyjęty do Organizacji Bojowej PPS (OB) po egzaminie przeprowadzonym osobiście przez Piłsudskiego, zostaje instruktorem, a potem szefem OB w Zagłębiu Dąbrowskim — w pół wieku potem, jak jego ojciec, był tam naczelnikiem wszystkich kopalń.

Tymczasem w PPS dojrzewał zasadniczy konflikt między najwyższą władzą, którą był Centralny Komitet Robotniczy (CKR), a OB prowadzoną przez Piłsudskiego. Rozumiał on działalność OB jako przygotowanie do zbrojnego powstania przeciw Rosji. CKR natomiast dążył do rewolucji społecznej wspólnie z rewolucjonistami rosyjskimi, aby tą drogą dojść do niepodległości. Na słynnym zjeździe „rozłamowym“ w Wiedniu większość potępiła linię OB i wykluczyła ją z partii wraz z Piłsudskim. Odtąd partia zwała się PPS-Lewica, a grupa Piłsudskiego — PPS-Frakeja Rewolucyjna. Stanisław stanął na zjeździe po stronie CKR.

Teraz już w ramach PPS-Lewicy Stanisław kierował OB w Radomiu. 6 grudnia 1906 roku osobiście dokonał udanego zamachu bombowego na naczelnika żandarmerii pułkownika von Plotto. Towarzyszący mu członek piątki uczniowskiej OB, siedemnastoletni Stanisław Werner, został schwytyany i rozstrzelany, a Stanisław Hempel, przy pomocy partyjnych towarzyszy kolejarzy, zdołał wyjechać z Radomia. Pamięć tych wypadków i przyjaźń z radomskimi towarzyszami z OB będą trwać przez całe życie Stanisława.

W trzydziestolecie „Handlówki“, której Werner był uczniem, odsłonięto tablicę ku jego czci. Stanisław Hempel, wraz z pozostałymi członkami piątki uczniowskiej, pełnił wartę honorową pod tablicą. Po drugiej wojnie światowej odwiedził Radom, gdzie został serdecznie przyjęty przez towarzyszy z OB. Zaprojektował piękną tablicę ku czci bojowników 1905 roku, która miała być umieszczona na murze więzienia, gdzie przebywały ofiary caratu. Władze zdecydowały jednak inaczej.

Gdy umierał, towarzysze z Radomia ufundowali mu piękny nagrobek na cmentarzu komunalnym w Łodzi. Jeszcze w przeddzień śmierci dyktował synowi szczegółowy opis zamachu w Radomiu.

Ale wróćmy do roku 1906. Stanisław otrzymuje polecenie CKR PPS-Lewicy udania się do Łodzi dla przeorganizowania tamtejszej OB na milicję robotniczą. Zorganizował intensywne szkolenie. „Ćwiczenia bojowe prowadziliśmy często w halach fabrycznych... Można tam było przeprowadzać strzelania z browninga w hali, przy maszynach w ruchu, przy których pracowały robotnice. Nie uważało się tego za niestosowne... Nikt w fabryce nie mógł się nam sprzeciwić.”

Tymczasem rewolucja rosyjska dogorywa... W Łodzi fabrykanci zastosowali lokaut, aby złamać robotników, zaczyna szerzyć się głód. Zaczynają się również tak zwane walki bratobójcze, zorganizowane przez Narodowy Związek Robotniczy dla zwalczania socjalizmu. Broń w polskiej ręce kieruje się na robotników, działaczy socjalistycznych. Na ulicy padają trupy. Milicja PPS-Lewicy przeprowadza parę odwetowych akcji zbrojnych, po których narodowcy zaprzestają walki. Natomiast wzmagają się akcje policyjne. Prowokatorzy działają. Stanisław wykonuje samotnie udany zamach bombowy na osławionych prowokatorów — braci Fremlów. Idącym ulicą w otoczeniu policjantów i żołnierzy rzuca pod nogi bombę przed domem na ulicy Konstanyńowskiej 43. Udaje mu się zbiec i znaleźć schronienie w fabryce Poznańskiego.

Z jaką brawurą zachowywał się Stanisław, wspomina Wanda Hempel-Papiewska, również aktywna konspiracyjna działaczka PPS w tym okresie. Wspomina taki epizod z życia Stanisława, działającego wówczas pod znamienym pseudonimem „Pankracy”:

„W tym czasie występowała w Warszawie sławna Isadora Duncan — «bosonoga tancerka» — [...] dla mnie i dla Stacha były też bilety. Pankracy (Stach) wsunął się na swoje miejsce po zgazzeniu świateł. Przyjechał do Warszawy wprost po dokonanym w Łodzi zamachu. Razem z nami z zapałem oklaskiwał «boską Isadorę», i był opanowany czarem, jaki wywierała w artystycznym tańcu. Podczas przerwy jednak nie wytrzymał i przyznał się, że przyjechał wprost z akcji, która świetnie się udała.”

Po tych wydarzeniach Stanisław stał się zbyt znany policji i otrzymuje z CKR polecenie wyjazdu za granicę. Zaczyna studia medyczne we Lwowie i bierze ślub z nauczycielką, Wiktoria Ablamowicz, z rodziny ziemiańskiej, herbu Habdank, osiadłej na Litwie. Wiktoria była czas jakiś sekretarką nielegalnego Związku Zawodowego Metalowców i przewoziła bomby dla zamachowców. Jej brat, Konstanty, szkolny kolega Stanisława, dzięki któremu poznał żonę, był członkiem Proletariatu, potem PPS; w Legionach walczył w sławnym pułku ułanów Beliny. Za caratu, zesłany, uciekł. Za okupacji zamordowany przez gestapo. Nie wydał nikogo.

Zimą 1907 roku wywiad rosyjski odszukał Stanisława i zażądano od Austrii ekstradycji za zabójstwo. Policja austriacka ograniczyła się do rady, aby opuścił granice monarchii. Stanisław udaje się do Belgii, gdzie rozpoczyna studia chemiczne. Żona zarabia lekcjami. W roku 1914, po zajęciu Belgii przez Niemców, zostaje internowany wraz z innymi „poddanymi rosyjskimi”. Po pół roku zwolniono go na polecenie dworu cesarskiego w Berlinie. Mająca koneksje z tym dworem księżna Radziwiłłowa z Nieświeża przyjaźniła się na Litwie z rodziną Ablamowiczów i na prośbę Wiktorii interweniowała skutecznie. Tak pomieszały się mitra księżęca i bomba rewolucjonisty, arystokracja i socjalizm — a wszystko we wspólnym kotle rodzinnym i narodowym.

Osiadłszy w Szwajcarii z żoną, czteroletnim synem i teściową, podejmuje Stanisław dalsze studia chemiczne na uniwersytecie w Lozannie, pod kierunkiem wybitnego organika, profesora Kehrmana. Jednocześnie pracuje tam dla włoskiej firmy chemicznej. Uzyskuje doktorat nauk przyrodniczych w dziedzinie chemii barwników. Potem na uniwersytecie w Genewie pracuje dla wielkiej francuskiej firmy Compagnie Nationale de Matieres Colorantes w dziedzinie barwników antrachinowych. Dzięki dobrym wynikom zostaje przeniesiony do centralnego laboratorium firmy, do Suresne pod Paryżem. Dalej awansuje na kierownika laboratorium badawczego dużej fabryki półproduktów i barwników w Oissel koło Rouen. Opracowuje półprodukty naftalenowe.

W roku 1921 Stanisław wraca z rodziną do kraju i pracuje w Ministerstwie Spraw Wojskowych nad organizacją przemysłu chemicznego dla potrzeb wojska. W roku 1923 obejmuje





Barykada w Łodzi



Zamach ten Hempel widział i opisał w cz. 1 Wspomnień bojowca

Hempel w mundurze  
carskiego oficera  
Wołyńskiego Pułku  
pod bezpośrednim  
dowództwem  
Imperatora  
Mikołaja II



Warszawa, 5 listopada 1905  
Kilku tysięczny pochód zorganizowany przez Narodową  
Demokrację w celu uzyskania autonomii  
dla Królestwu Polskiego.





Więźniowie polityczni w więzieniu łódzkim (1906) na tle szubienicy. W środku naczelnik więzienia Modzelewski, a na prawo w pelerynie kat i prowokator Froemel, który uratował się z zamachu wykonanego przez Hempla. Ryszard Froemel własnoręcznie powiesił 104 skazańców m. in. własnego szwagra.

Jego brat August też wylizał się z ran po eksplozji bomby, ale potem zastrzelono go 16-tu kulami na ul. Piotrkowskiej.

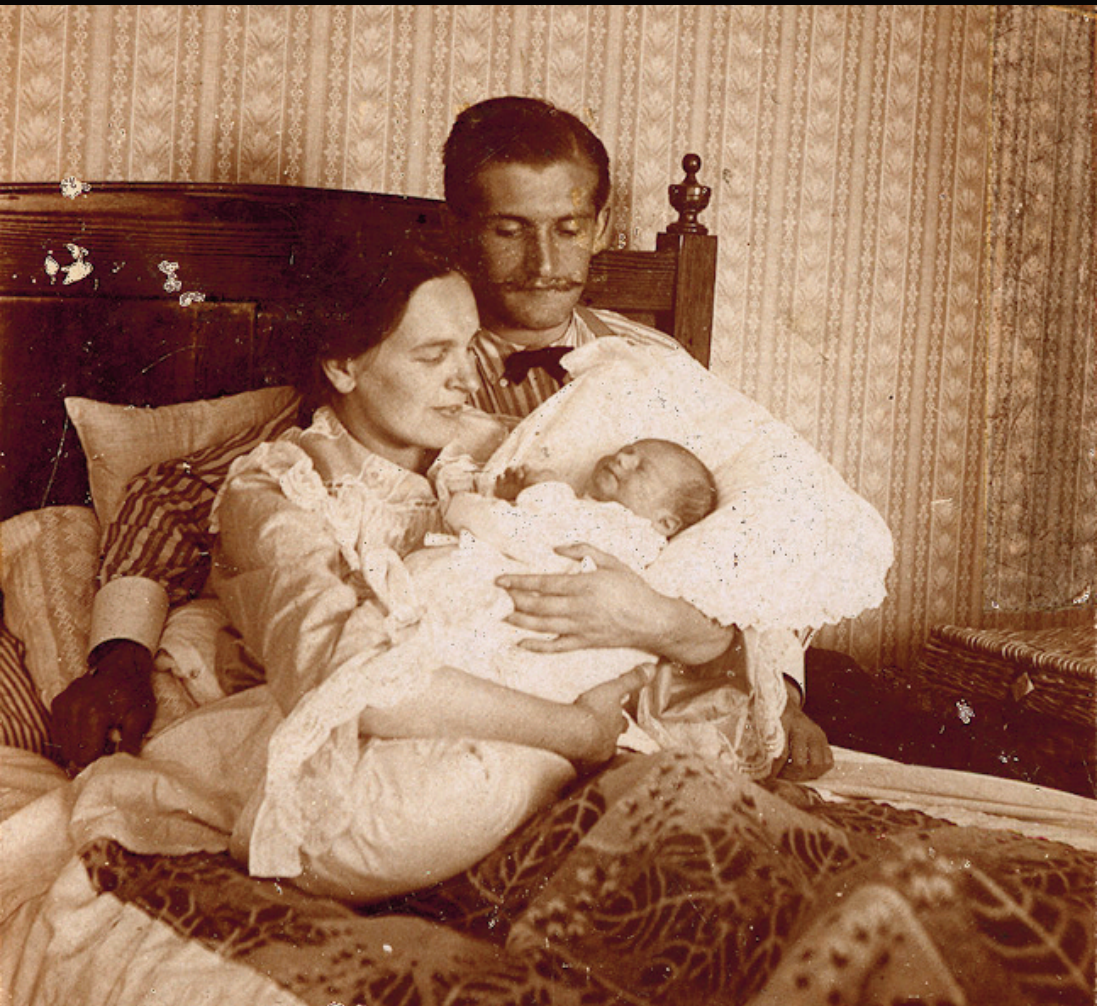
Stanisław w latach szkolnych  
w Warszawie



Lata późne pięćdziesiąte. S. Hempel stoi w miejscu,  
gdzie w r. 1905 rzucił bombę na prowokatorów  
braci Fremlów.  
(na ulicy Konstantynowskiej 43, w mieście Łódzi.)



Emigranci polityczni  
we Fryburgu.  
Kowalski (Grzech),  
S. Hempel,  
Reich,  
Joachim Hempel



S. H. z żoną Wiktoria i synkiem Kazikiem (4 dni)  
(na emigracji, 1910. Knocke, Belgia)

kierownictwo techniczne Zakładów Chemicznych „Zagłębie” w Zawierciu. Unowocześnia w nich instalacje do produkcji siarczanu sodowego, kwasu octowego i solnego, formaliny.

W roku 1925 Hempel zostaje powołany do zorganizowania i prowadzenia Państwowej Szkoły Chemiczno-Przemysłowej w Warszawie. Szkoła pod jego kierownictwem ma wysoki poziom, dzięki czemu wielu jej absolwentów uzyskuje samodzielne stanowiska w pracy.

W roku 1927 prezydent Rzeczypospolitej, profesor Ignacy Mościcki, osobiście zaprasza Stanisława Hempela do prac nad organizacją projektowanej wielkiej fabryki nawozów azotowych dla rolnictwa. Jako kierownik centralnego laboratorium miał ważny udział w wyborze licencji zagranicznych i ustaleniu schematu produkcji. Trzy czwarte urządzeń było opartych na zagranicznej technologii, a tylko dwa oddziały czysto krajowe: wieże absorpcyjne profesora Mościckiego i konwersja gazu wodnego, opracowana przez zespół pod kierownictwem Stanisława. Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Mościcach uzyskała następujące patenty, których twórcą był Stanisław Hempel: 1) na otrzymanie katalizatora, 2) na konwersję gazu wodnego na wodór, 3) na produkcję azotanu wapnia z tlenków azotu, 4) na katalityczny rozkład metanu na gaz wodny.

Okres pracy w Mościcach to — obok twórczej działalności technicznej — również piękny okres pracy społecznej dla robotników. Stanisław organizuje Towarzystwo Sportowe „Mościce”, dostępne dla wszystkich pracowników w odróżnieniu od innych ośrodków sportowych, takich jak Klub Narciarski, do którego robotników nie przyjmowano, albo basen nad Dunajem, skąd ich wypędzano. TSM wybudowało boisko, halę sportową do ćwiczeń i kręgielnię, gdzie liczni inżynierowie o demokratycznych obyczajach spędzali wolny czas razem z robotnikami.

W roku 1936 przy reorganizacji fabryki Hempel nie zgadza się na zmianę stanowiska i porzuca bardzo dobrze płatną posadę, powracając do Ministerstwa Spraw Wojskowych, do Departamentu Uzbrojenia. We wrześniu 1939, ewakuowany wraz z ministerstwem do Rumunii, spędza tam dwa lata w obozach dla internowanych, a potem w południowej Francji (Vichy). Przymusowa bezczynność, klęski aliantów, głód, wiadomości o terrorze w Polsce, gdzie została rodzina — wszystko to powoduje, że był to najtragiczniejszy okres w życiu Stanisława.

Broni się przed rozpaczą, zajmując się studiami i malarstwem oraz prowadząc zajęcia w obozach polskich żołnierzy.

W roku 1943 polscy wojskowi udają się do Szkocji drogą przez Hiszpanię, Portugalię i Gibraltar. Stanisław nawiązuje kontakt z profesorem Kendallem i na uniwersytecie w Edynburgu uzyskuje do dyspozycji lokal laboratoryjny i swobodę badań naukowych (w czasie wojny!). Powstaje tam Badawcza Sekcja Chemiczna Wojskowego Instytutu Technicznego Wojsk Polskich, w której Stanisław kieruje pracami siedmiu polskich oficerów inżynierów chemików. Sam za pracę nad nową metodą pomiarów szybkości reakcji utleniania tlenków azotu w przepływie otrzymuje od uniwersytetu drugi w życiu doktorat (philosophy doctor).

W roku 1947 Stanisław powraca do kraju, witany w Gdyni przez syna. Gdy inni oficerowie wieźli rzeczy na handel, on przywozi, prócz ubrań dla rodziny, około 250 książek naukowych i z dziedziny sztuki oraz piękną kolekcję własnych obrazów ilustrujących zwiedzone kraje. Zgłasza się natychmiast do pracy nad odbudową przemysłu chemicznego. Wylewa „kubel zimnej wody” na głowy tych, którzy go witają pytaniem: „A kiedy wybuchnie wojna między aliantami a Rosją?” Ale boleśnie odczuwa sytuację daleką od tej demokracji, do której tam przywykł i o którą kiedyś tak ofiarnie walczył. Nie narzeka na braki materialne, ale boli go niefachowość na wysokich stanowiskach.

Wysłany przez Ministerstwo Przemysłu do Szwecji w kontakcie z tamtejszymi uczonymi i firmami Stanisław przygotowuje plan zakupów aparatury naukowej (niezrealizowany). W Instytucie Chemicznym w Warszawie, jako kierownik Działu Zjawisk Powierzchniowych, opracowuje metodę uwodorniania tłuszczu roślinnego. W roku 1951 przeniesiony do Zakładów Chemicznych „Oświęcim” prowadzi badania nad otrzymywaniem katalizatora do metody syntezy Fischer-Tropsch, wprowadza chromatograficzne metody analizy gazów. Za prace te otrzymuje tytuł docenta.

Żyłka społeczna Stanisława Hempla ujawnia się ponownie, kiedy zakłada on oddział Polskiego Towarzystwa Chemicznego, organizuje posiedzenia naukowe i pierwsze zjazdy naukowe w Oświęcimiu. Jest redaktorem i współautorem wydawnictwa „Chemia i technika. Nowoczesne metody badań fizykochemicznych”.

Postępująca w latach pięćdziesiątych społeczna apatia hamuje i prace Polskiego Towarzystwa Chemicznego. W liście z roku 1960 Stanisław pisze: „W Polsce tak było i tak będzie. Jeżeli ktoś działa, trzeba mu zaraz podciąć nogi i usunąć go. Oni [koledzy z zarządu PTCh — Z. J. B.] odczuwają swoją bezwartościowość. Dotąd nie okazali żadnej inicjatywy w Oddziale.” Z ciężkim sercem patrzy na brak naukowych zainteresowań inżynierów przemysłowych. Pamiętniki z ostatnich lat pełne są refleksji na ten temat.

Na emeryturę przeszedł dopiero w wieku 76 lat!

Za zbrojną działalność rewolucyjną otrzymał Krzyż Niepodległości z Mieczami, z własnoręcznym podpisem Piłsudskiego na dyplomie. Ponadto był Stanisław w komisji kwalifikacyjnej Krzyża Niepodległości dla OB, wkładając wiele trudu przy badaniu zasadności składanych wniosków. Za całą pracę w niepodległej Polsce otrzymał tylko przedwojenny Medal 10-lecia. Za ogromne zasługi dla fabryki w Mościcach nie otrzymał żadnego odznaczenia, zapewne dlatego, że nie był zbyt posłuszny dyrektorowi.

Od młodości uprawiał gimnastykę i turystykę. Zdobył Państwową Odznakę Sportową, Odznakę Strzelecką, Górską Odznakę Narciarską, Górską Odznakę Turystyczną (mając siedemdziesiąt lat). Turystykę górską rozpoczął w roku 1906 po konferencji OB w Zakopanem. Kilku bojowców wyszło wieczorem i przy księżycu przeszło Zawrat. W latach 1928—1930 wraz z synem wędrował po szczytach Tatr i Karpat Wschodnich, a po wojnie i po Beskidach. Był przodownikiem Polskiego Związku Narciarskiego. W czasie wojny chodził samotnie po górach Szkocji.

Przez całe życie przejawiał wielkie zainteresowanie sztuką i w podróżach nie omijał żadnej okazji obejrzenia dzieł sztuki. Sam uprawiał rysunek i malarstwo (akwarela i gwasz). Z podróży przywoził artystyczne drobiazgi dla domu. Zorganizował klub malarzy-amatorów i urządzał wystawy swoich obrazów. Jego mieszkanie z ostatnich lat życia bardziej przypominało pokój studenta sztuk pięknych niż emeryta, docenta chemii.

Był niewierzący, ale gdy w Oświęcimiu robiono składkę na budowę kościoła, uczestniczył w niej i był oburzony, gdy aresztowano zbierających składki i odebrano ziemię ofiarowaną przez miejscowego chłopą pod budowę kościoła. Szanował ludzi o przeciwnych przekonaniach, jeśli tylko byli uczciwi. Zmarł

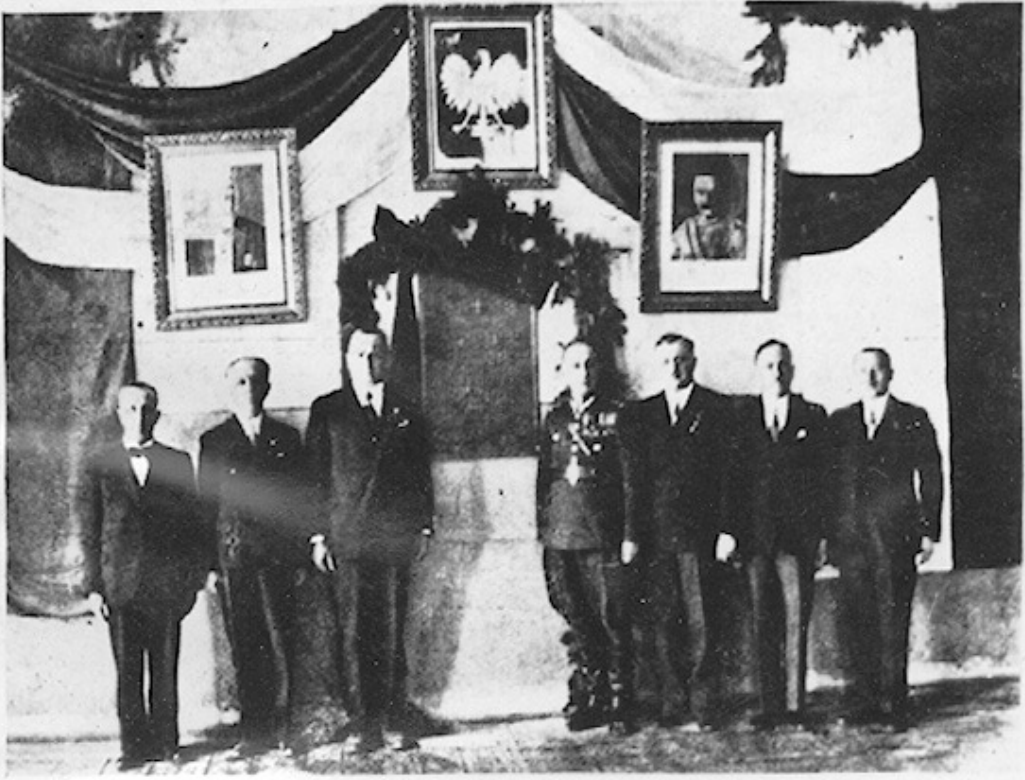
w roku 1961 i zgodnie ze swą wolą miał pogrzeb świecki na cmentarzu komunalnym w Łodzi.

Kazimierz (ur. 1910), chemik, redaktor — syn Stanisława, rewolucjonisty, i Wiktorii z Ablamowiczów urodził się 4 września 1910 roku w Knocke (Belgia) na przymusowej emigracji rodziców. Po przeniesieniu się w roku 1915 do Szwajcarii uczęszczał tam do szkoły powszechnej i z tego okresu zachował jak najlepsze wspomnienie o szwajcarskich szkołach. Od roku 1919, już we Francji, matka uczy go języka polskiego, którym zawsze mówiono w domu. Toteż po powrocie w roku 1921 do kraju bez trudu zdaje egzamin do doskonałego prywatnego gimnazjum Giżyckiego w Warszawie. W latach dwudziestych bierze udział w pełnych zacierzewienia dyskusjach politycznych w okresie zabójstwa Narutowicza. W roku 1929 zdaje maturę w gimnazjum im. Księcia Józefa Poniatowskiego w Warszawie (typ humanistyczny).

W latach 1930—1931 Kazimierz jako ochotnik odbywa służbę wojskową w Baonie Podchorążych Rezerwy Piechoty w Cieszynie. Zdaje egzamin na Wydział Chemiczny Politechniki Warszawskiej. W życiu studenckim jest świadkiem bicia studentów Żydów, co wzbudza w nim odrazę do tak zwanej młodzieży narodowej. Na skutek tych faktów oraz lewicowych przekonań części rodziny włącza się Kazimierz do studenckiej lewicy i współpracuje z komunistyczną organizacją „Życie”. Bierze czynny udział w zorganizowaniu wielkiego strajku studentów przeciw wysokim opłatom za naukę, uniemożliwiającym kontynuowanie studiów wielu niezamożnym studentom. Pracuje w zarządzie Koła Chemików i z jego inicjatywy wprowadzono do programu Wydziału Chemicznego przedmiot o obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej zakładów przemysłowych. Po odbyciu dwukrotnie manewrów na Podolu dostaje w roku 1933 nominację na podporucznika rezerwy piechoty. We wrześniu 1939 zgłasza się na mobilizację, ale nie zostaje przyjęty z powodu kategorii „D”, którą otrzymał po przebyciu ciężkiej choroby. W czasie okupacji pracuje w Państwowym Instytucie Naukowym Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach, a potem w warszawskiej filii PINGW wykonując analizy chemiczno-rolnicze. Prowadzi kółko samokształceniowe, którego celem jest kształtowanie etyki zawodowej inżynierów.

W chwili wybuchu Powstania Warszawskiego Kazimierz

# W wolnej Polsce



*W 30-lecie „Handłówek” w Radomiu. Grupa uczestników piątki warszawskiej b. Org. Bojowej (1905 — 1907): J. Pieczynis, S. Rodkiewicz, S. Hempel, W. Zbrowski, R. Machnicki, T. Latoński, J. Gruszczyński (do art. Hempła).*



Zamachowiec Hempel i towarzysze z Organizacji Bojowej PPS trzymają wartę przy tablicy upamiętniającej Stanisława Wernera rozstrzelanego po zamachu na von Płotto, w Radomiu w 1906 r.





Syn Kazimierz.  
żona Wiktoria  
i Stanisław Hempel  
(1930. Zakopane)

Balon Mościckiego Klubu  
Balonowego przy Fabryce  
Związków Azotowych  
w Mościcach.  
Stanisław i Kazimierz latali nim  
nad Beskidami  
S.H. projektował i budował ten  
kombinat wraz z Ignacym  
Mościckim i Eugeniuszem  
Kwiatkowskim.





W Polsce międzywojennej Stanisław odznaczony został Krzyżem Niepodległości z Mieczami, Medalem 10-lecia' oraz odznaką Za Walkę o Szkołę Polską





Internowani w Rumunii po wrześniu 1939.  
Stanisław siedzi w środku



S. H. w Wielkiej Brytanii 1944



**POLAND**

Po wydostaniu się z Rumunii przez Gibraltary działał w Szkocji, w Edynburgu. Prowadził tam samodzielne badania dla przemysłu chemicznego i obronił drugi doktorat.

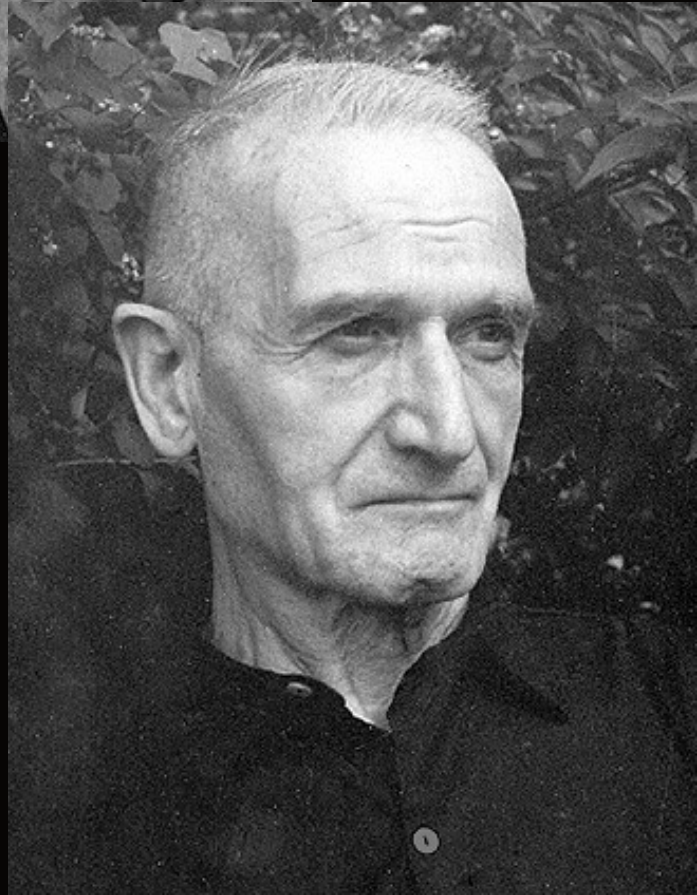


Powraca do kraju wr. 1947. Pracuje w Instytucie Chemicznym w Warszawie i Zakładach Chemicznych "Oświęcim". Tutaj od roku 1951 do późnej emerytury S.H. prowadzi badania nad nowymi technologiami i otrzymuje tytuł docenta.

Stanisław  
Hempel  
1958  
w Krynicy



1960  
rok  
przed  
śmiercią





1954, na Kasprowym.

W latach międzywojennych przeszedł Karpaty od Cieszyna do Burkutu (600 km) wraz z kolegą, koniem i rewolwerem Browning.